

Silva rerum

Silva rerum (łac. las rzeczy) to zbiór wiadomości albo utworów różnego rodzaju. W Polsce XV i XVI w. była to księga domowa albo rodzinna, w której zapisywano rozmaite wydarzenia, także polityczne, wiadomości, dokumenty różnej treści, mowy sejmowe, weselne, pogrzebowe, wiersze, satyry, daty ważniejszych wypadków, rachunki, anegdoty, sentencje, przepisy, porady domowe i ciekawostki. Zachowane w rękopisach albo wydane drukiem stanowią bezcenne źródło informacji o życiu i obyczajach dawnej Polski.

Dzięki uprzejmości prof. Andrzeja Kierzka mamy do dyspozycji książeczkę jego autorstwa *Silva rerum medicarum veterum*. We wstępie autor pisze, że publikacja ta „stanowi zbiór wiadomości z różnych dziedzin lekarskiej wiedzy, a także z pogranicza medycyny, dotyczący tak ludzi o sławnych w świecie nazwiskach, jak i ludzi, o których pamięć utrwala tylko owe krótkie wzmianki. Często bowiem popełnia się błąd perspektywy, pamiętając jedynie o wielkich osiągnięciach i wielkich nazwiskach, obecnych na łamach wielkich dzieł. *Silva rerum medicarum veterum* to także wiele licznych i barwnych drobiazgów i ciekawostek z drugiej połowy tak niezmiernie



ciekawego XIX stulecia oraz z pierwszych dekad XX wieku. (...) Głównym celem wydania tego zbioru jest wzniecenie zainteresowania lekarzy i studentów medycyny historią własnej profesji. Może lektura *Silva rerum medicarum veterum* przyniesie im jakąś korzyść? (...) Może według zasady nie nudząc – uczyć, uda się połączyć *utile cum dulci*?”.

Jeszcze raz dziękuję profesorowi Kierzkowi za miły prezent. Nadal będziemy drukować fragmenty książeczki. Dzisiaj kolejna część. AB

Silva rerum medicarum veterum

Stosunki w szpitalach warszawskich maluje drobny, ale znamieny fakt, że w szpitalu św. Rocha szczur nadgryzł ucho śpiącemu posługaczowi szpitalnemu.

**„Przegląd Lekarski”
1906, XLV, 439**

Doktor Edward Evans z Nicholaville został zamordowany w październiku rb. przez adwokata, od którego zażądał należności za leczenie.

**„Przegląd Lekarski”
1882, XXI, 662**

Władza udzieliła zezwolenia mieszkańce m. Warszawy, pannie Annie Tomaszewiczównie, która odbyła egzamin na kursach żeńskich medycznych przy Szpitalu wojskowym mikołajowskim, zajmowania się praktyką lekarską w Warszawie, w granicach wskazanych reskryptem z dnia 6 kwietnia 1879 roku. Wspomiane rozporządzenie dozwala kobietom praktyki lekarskiej, jak również ordynowania w szpitalach kobiecych położniczych i dziecięcych, wzbraniając im wsza-

kże zajęć sądowo-lekarskich i lekarsko-policyjnych w wyjątkiem wydawania świadectw szczepienia ospy i świadectw o śmierci.

**„Przegląd Lekarski”
1880, XIX, 554**

Pewien lekarz w Rumunii, zawezwany do chorej kobiety celem wykonania zabiegu operacyjnego, zażądał przedtem honorayum. Mąż chorej oświadczył, że pieniędzy w domu nie ma, ale zaraz od sąsiada pożyczę. Za chwilę też wrócił z pieniędzmi.

Przy wyjściu zauważył lekarz, że futra jego nie ma! Okazało się w końcu, że stroskany małżonek wpadł na pomysł zastawienia futra lekarza celem uzyskania pieniędzy. Dodać należy, że lekarz przy wykupnie futra musiał jeszcze ze swej kieszeni dolożyć.

**„Przegląd Lekarski”
1908, XLII, 683**

Komendat twierdzy Kuszka, jak donosi turkiestański korespondent Syna Otcziestwa, wsławił się już w roku zeszłym rozporządzeniem, w którym nakazał podwładnym mu lekarzom leczyć zimnicę noszeniem czosnku na pierśsiach oraz herbatą z liści bzu i pod groźbą kary dyscyplinarnej uchylił wszelkie naukowe metody terapeutyczne.

**„Medycyna”
1905, XXXIII, 1002**

Ministerstwo oświaty w Petersburgu rozesłało wedle doniesień dzienników okólnik do wszystkich Uniwersytetów, w którym poleca, aby ze względu na to, że na uniwersytetach nie ma być wolnych słuchaczek, przestrzegano, aby do sal wykładowych, i na korytarze nie wpuszczano kobiet.

**„Lwowski Tygodnik Lekarski”
1908, III, 426**

Ze sprawozdania lekarskiego o używaniu alkoholu przez szkolne dzieci w Wirtembergii dowiadujemy się, że wśród uczniów 68 klas obejmujących 4240 dzieci tylko 2 proc. dzieci nigdy nie używało alkoholu; codziennie używało go 3100, a powyżej 1/2 litra dziennie używało 547 dzieci. Przed pójściem do szkoły rano piło alkohol 44 dzieci.

**„Lwowski Tygodnik Lekarski”
1910, V, 124**

W Berlinie jeden z profesorów za operację zażądał wysokiego honoraryum, skoro chory odmówił zapłaty, oddał sprawę do sądu. Sąd oddalił pretensję profesora, zaznaczając, że o ile lekarz nie chce kontentować się zwykłym honoraryum, winien sprawę załatwić z chorym przed operacją.

**„Medycyna i Kronika Lekarska”
1909, XLIV, 325**

EXCERPTA SELEGIT
ANDRZEJ KIERZEK